

Agnieszka Szurek
ORCID: 0000-0002-4616-8293
Uniwersytet Warszawski

Lokalne przewodniki turystyczne — heroikomiczna gra z odbiorcą

Słowa kluczowe: przewodnik turystyczny, region podwarszawski, gatunek, mapa, przestrzeń

Keywords: guide book, Warsaw suburban region, genre, map, space

Lokalne przewodniki turystyczne, czyli zabawa w zwiedzanie

Element gry, zabawy, udawania był obecny w niektórych przewodnikach turystycznych od początku gatunku. Odbiorcy proponowano, by udawał, że jest gdzieś indziej, niż naprawdę się znajduje, a opisywane okolice przedstawiano jako substytut innych miejsc, bardziej prestiżowych, lecz trudniej osiągalnych. Osiemnastowiecznemu i dziewiętnastowiecznemu angielskiemu turyście zwiedzającemu góry Kumbrii i Krainę Jezior rekomendowano je na przykład jako coś, co może z powodzeniem zastąpić Alpy i włoskie jeziora¹. Angielskie krajobrazy mogły nie tylko „symulować” włoskie, ale również dawać turystom iluzję wchodzenia w świat dzieł malarskich. Dzięki rekwizytom takim jak szkielek Claude’a (czarne lustro) krajobrazy angielskiej prowincji upodobały się do włoskiego malarstwa sentymentalnego, szczególnie jeśli się zadbało, żeby oglądać je w odpowiednim, zalecanym przez przewodnik porządku i ze staraniem wybranych miejsc widokowych².

¹ W. Wordsworth, *Guide to the Lakes*, London 1906 (reprint z roku 1835), s. 99–112.

² T. West, *A guide to the lakes, in Cumberland, Westmorland, and Lancashire*, London 1780, s. 10–12.

Taką grę w udawanie proponowały odbiorcom najczęściej przewodniki po najbliższych, rodzimych okolicach, będące zatem w pewnym sensie odwróceniem tradycyjnego modelu. Przewodnik, jak najczęściej się zakłada, ma być adresowany do rzeczywistego lub potencjalnego turysty³. Modelową wizję gatunku nakreślił, jak uważa Rudy Koshar⁴, John Murray w przedmowie do dwunastego wydania *A Handbook for Travellers on the Continent* (1858). Murray napisał, że autorem przewodnika nie powinien być ktoś, kto nigdy nie był w opisywanym regionie i zna go jedynie z relacji innych podróżnych, równie złym pomysłem jest jednak powierzanie napisania przewodnika autochtonowi. Miejscowi historycy „nie rozróżniają wystarczająco, co w danym miejscu jest prawdziwą osobliwością, a czego nie warto oglądać lub lepiej jest obejrzeć gdzie indziej”⁵. Lokalne anegdoty mają rację bytu w przewodniku turystycznym, tylko jeśli wiążą się z ogólnie znanymi postaciami i wydarzeniami. Modelowym autorem przewodnika turystycznego jest więc nie mieszkaniec danego regionu, lecz ktoś, kto na dany obszar patrzy z perspektywy podróżnika — wnikliwego i otwartego, ale jednak obcego. Modelowym odbiorcą jest również ktoś spoza opisywanego obszaru, a nieodłączną cechą gatunku ma być zachęcanie do odwiedzenia danego miejsca i podawanie informacji niezbędnych dla przybyszów⁶.

Zarówno przed „manifestem” Murraya, jak i później ukazywały się jednak przewodniki, które nie realizowały przedstawionych przez niego założeń. Ich autorzy przemawiali z perspektywy autochtona, a swoją zachętę kierowali nie do przybyszów z zewnątrz, lecz do swoich ziomków, mieszkańców opisywanego regionu. William Wordsworth w wielokrotnie wznawianym przewodniku po Krainie Jezior opisywał swój rodzinny region, znany mu z codziennego doświadczenia, a wywód kierował nie do turystów zagranicznych, ale do Brytyjczyków, których chciał „przekonać do krajobrazów ich własnej ojczyzny, chociaż nie kosztem prawdy”⁷.

Lokalne przewodniki turystyczne, pisane przez mieszkańców danego regionu i przede wszystkim dla tychże mieszkańców przeznaczone, mają więc długą tradycję. Przedmiotem analizy w tym artykule będą tego rodzaju przewodniki z mikroregionu podwarszawskiego. Przewodniki takie mogą funkcjonować w obiegu ogólnokrajowym, ale chociaż teoretycznie dostępne szerokiemu audytorium, adresowane są wyraźnie do osób mieszkających w okolicach Warszawy. W roku 1939 „Tygodnik Ilustrowany” publikował serię artykułów „Przy popielatej wstędze autostrady”, propagujących samochodową turystykę podmiejską. Zakładały

³ D. Ostaszewska, *Przewodnik turystyczny: z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1. *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000, s. 75.

⁴ R. Koshar, „What Ought to Be Seen”: *Tourists' Guidebooks and National Identities in Modern Germany and Europe*, „Journal of Contemporary History” 33, 1998, nr 3, s. 324.

⁵ J. Murray, *A Handbook for Travellers on the Continent: Being a Guide to Holland, Belgium, Prussia, Northern Germany, and the Rhine from Holland to Switzerland*, London 1858, s. XI.

⁶ D. Ostaszewska, *op. cit.*, s. 78.

⁷ W. Wordsworth, *op. cit.*, s. 142.

one wyraźnie, że zwiedzający wyrusza z Warszawy i do niej tego samego dnia wraca oraz że okolice podwarszawskie są mu dobrze znane. Drogę do Jabłonny autor nazywa na przykład „starą trasą wycieczkową”, znaną wszystkim jeśli nie z widzenia, to ze słyszenia⁸. Czasami autor jako rzecz niezwykłą przedstawia to, że zabytek leżący w pobliżu Warszawy i łatwo dostępny, nie jest jednak znany turystom — tak jak w przypadku pałacu i parku w Młochowie⁹. Podobną perspektywę przyjmuje wydany w 2017 roku przewodnik *Po kolei* — funkcjonuje on w obiegu krajowym, przedstawia jednak projekty jednodniowych kolejowych wycieczek z Warszawy, opisanych jako „pozornie oczywiste”. Chodzi więc o to, aby odbiorca w okolicy doskonale mu znanej, na przykład z codziennych dojazdów do pracy, odkrył rzeczy interesujące i niezwykłe¹⁰.

Przewodniki pisane przez i dla mieszkańców mikroregionu funkcjonują jednak przede wszystkim w obiegu lokalnym. Są wydawane przez miejscowe władze, instytucje lub organizacje (takie jak urzędy miast, ośrodki kultury, stowarzyszenia) i nie wchodzi do zwykłego, komercyjnego obiegu — nie są sprzedawane w księgarniach; rozprowadza się je w lokalnych punktach sprzedaży (jak kioski parafialne, ośrodki kultury, biblioteki) i rozdaje podczas okolicznościowych imprez. O przeznaczeniu dla wąskiego, lokalnego audytorium świadczy nie tylko sposób rozprowadzania tych publikacji, lecz także sposób prezentowania opisywanych miejscowości. Na przykład brakuje w nich zachęt do odwiedzenia danej miejscowości, ponieważ autor przyjmuje milczące założenie, że odbiorca już się w opisywanym miejscu znajduje. Wskazówki dotyczące dojazdu oraz informacje o noclegach są w takich publikacjach albo nieobecne, albo marginalizowane, na przykład dodane na samym końcu w charakterze aneksu. Przykładem może być wydany w 2014 roku przewodnik po Otrębusach: rozpoczyna się on od szczegółowego przedstawienia historii wsi, nie podając choćby krótkiego wyjaśnienia, gdzie opisywana miejscowość się znajduje i jak do niej dojechać. Dopiero na ostatnich stronach znajdziemy informację o autobusach i kolejce WKD z Warszawy, a także mapę obejmującą jednak tylko najbliższe okolice¹¹. Przewodnik ten nie realizuje także wskazówek Murraya dotyczących opisywania tylko tego, co jest „prawdziwą osobliwością” i wybierania jedynie obiektów, które mogą zainteresować szerokie grono odbiorców. Przeciwnie, autorzy opisują dokładnie nawet niewyróżniający się niczym szczególnym kościół wybudowany na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Opis tej budowli jest dokład-

⁸ Z. Mann, *Przy popielatej wstędze autostrady. Rzecz o Serocku i Pultusku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 33, s. 645.

⁹ Z. Mann, *Przy popielatej wstędze autostrady. O dwóch pałacach Jakuba Potockiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 22, s. 429.

¹⁰ *Po kolei. Przewodnik podwarszawski*, red. J. Wiśniewski, J. Ziółkowski, Warszawa 2017, s. 7.

¹¹ G. Szczepański, S. Szczepański, *Otrębusy i okolice. Przewodnik turystyczny*, Otrębusy 2014.

nym odwzorowaniem sposobu, w jaki w „zwykłych” przewodnikach turystycznych są przedstawione zabytkowe kościoły — zamieszczony jest plan budowli, na którym oznaczono położenie szczególnie godnych uwagi rzeźb i obrazów. Choć są to w dużej części fotokopie lub amatorskie dzieła wykonane przez parafian, miniaturowe zdjęcia tych obiektów są opatrzone krótkimi opisami, zupełnie tak samo jak w przewodnikach po sławnych katedrach czy bazylikach¹².

Lokalne przewodniki turystyczne proponują więc odbiorcy pewnego rodzaju „zawieszenie niewiary”. Turysta ma udawać, że jest w prawdziwej podróży (choć może być to taka sama podróż, jaką odbywa codziennie w drodze do pracy), a sama książka „udaje” prawdziwy przewodnik, wiernie replikując niektóre elementy jego struktury.

Wiele współczesnych przewodników turystycznych funkcjonujących w obiegu ogólnym (a zwłaszcza w internecie) również proponuje odbiorcom różnego rodzaju gry, na przykład eksplorowanie miejsc powszechnie uznawanych za „niezwykłe”, takich jak chociażby „podbasenie aquaparku” we Wrocławiu¹³. Zwiedzanie ma wtedy posmak odkrywania tajemnic, ujawniania przemilczanych prawd. Na rynku wydawniczym jest wiele tego typu książek — określenia takie jak „przewodnik nieoczywisty”, „subiektywny” czy też „sekretny” zdążyły stać się popularnymi sloganami marketingowymi. Tego rodzaju przewodniki dotyczą jednak przeważnie znanych destynacji turystycznych, które dzięki nim mają ukazać swoje „drugie oblicze”. W literaturze omawianego mikroregionu ten typ przewodników nie jest popularny. Pruszków, Grodzisk czy nawet Milanówek same w sobie nie są oczywistymi celami wyjazdów turystycznych, nie muszą więc proponować turystom odmiany od utartych ścieżek zwiedzania. Teksty, które wpisują się w model przewodnika „nieoczywistego” po tych miejscowościach, ukazują się w mediach społecznościowych, lecz nawet tam nie są bardzo rozpowszechnione. Strona na Facebooku „Miejsca w Pruszkowie, o których nie miałeś pojęcia”¹⁴ (i analogiczna strona poświęcona Grodziskowi) w dużym stopniu powielają oficjalny dyskurs — zamieszczają posty promujące lokalne muzea, imprezy organizowane przez miasto. Często prezentują te same miejsca co oficjalne przewodniki turystyczne. Tylko niewielka część wpisów dotyczy miejsc wyjątkowych i atrakcyjnych, ale pomijanych w oficjalnych publikacjach, takich jak cmentarzysko zabytkowych samochodów w Grodzisku lub Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Pruszkowie.

W literaturze omawianego mikroregionu popularniejszy jest typ przewodników przypominający wspomniane na początku dzieła Westa czy Wordswortha: taki, w którym nadawca proponuje odbiorcy wcielenie się w rolę turysty na zasadzie pewnego rodzaju gry typu *role-play*. Odbiorca będzie udawał, że na znajome rzeczy spogląda jak na nowe; będzie odgrywał zachowania turysty odpoczywa-

¹² *Ibidem*, s. 72–75.

¹³ <https://www.wroclaw.pl/nieznane-niedostepne-ciekawe-przewodnik> (dostęp: 21.06.2018).

¹⁴ <https://www.facebook.com/miejscawpr/> (dostęp: 21.06.2018).

jącego w nadmorskim kurorcie, mimo że wybrał się zaledwie na spacer po Milanówku. Taką postawę opisywały już najstarsze teksty dotyczące podwarszawskich letnisk. W 1912 roku autor satyrycznego artykułu z „Tygodnika Ilustrowanego” zwracał uwagę, że istotą wakacji w takim miejscu jest element świadomej gry. Na przykład dworzec kolejowy stawał się celem spacerów i zaczynał pełnić taką funkcję jak w miejscowościach wczasowych plaża:

każde letnisko posiada przystanek kolejowy, który jest miejscem zebrania publicznych i odgrywa w naszych Milanówkach i Radościach taką samą rolę, jak plaża w Ostendzie czy ogrody kasyna w Aix-les-Bains. Wytwarza się sport czysto sielski chodzenia na wszystkie pociągi. Damy starsze i otyle noszą powłóczyste szlafroki, panny i młode mężatki nakrywają głowy czerwonymi szalami¹⁵.

Ten element udawania, zawieszenia niewiary, staje się elementem wyróżniającym podmiejskich letnisk:

Wilegiaturą [sic] nazywa się przepędzenie lata na letniku pod Warszawą. Oba te pojęcia są nierozłączne. Gdy kto wyjeżdża do Zakopanego albo do Ostendy, może się bawić, leczyć, wypoczywać, używać świeżego powietrza, rozkoszować pięknem przyrody, słowem, robić, co mu się podoba, ale to już nie jest wilegiatura. Na wilegiaturę nie jeździ się ani dla wypoczynku, ani dla świeżego powietrza. Wilegiatura jest ćwiczeniem moralnym¹⁶.

Oczywiście zawieszenie niewiary w jakimś stopniu proponuje każdy przewodnik turystyczny. Tomasz Kasprzak pisał na przykład, że przewodnik jest „światem samym w sobie”, który nie tyle pozwala poznać opisywanie miejsca, ile je w specyficzny sposób kreuje¹⁷. Jakub Żmizdiński, przywołując artykuły Jacka Kolbuszewskiego określające przewodniki turystyczne mianem „partytury przeżyć” lub „partytury zachowań”, ostatecznie uznaje, że lepszą analogią jest scenariusz, mszał czy też modlitewnik¹⁸. Przewodnik, jak przedstawia Żmizdiński, zawiera opis przebiegu obrzędu, określa wymiar przestrzenny i czasowy jego sprawowania, podaje wskazówki dla celebrycy, komentarze, zaznacza punkty kulminacyjne ceremonii, chociaż zarazem jej przebieg może być dość swobodny i każdy uczestnik może indywidualnie zdecydować, co i kiedy będzie wykonywane¹⁹. Przewodniki lokalne po podwarszawskich miejscowościach bardziej jednak moim zdaniem przypominają podręczniki gracza do gier RPG. Zawierają propozycje ról do odegrania: podmiejski turysta może wcielić się w postać plażowicza, wędrowca, żeglarsza lub konesera zabytków, z tym że rolę plaży lub jezior będą odgrywać na przykład Stawy Walczewskiego w Grodzisku Mazowieckim, leś-

¹⁵ W. Perzyński, *Wilegiatura*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 36, s. 749.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ T. Kasprzak, *Przewodniki — światy same w sobie*, [w:] *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej*, red. D. Rancew-Sikora, Gdańsk 2009, s. 130.

¹⁸ J. Żmizdiński, *Przewodnik jako scenariusz rytuałów turystycznych: na podstawie dawnych bedekerów pienińskich: narodziny pewnej religii*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2010, nr 16, s. 480–482, 492–493.

¹⁹ *Ibidem*, s. 492.

nych szlaków — ścieżki w Podkowie, a zabytkowych budowli — przebudowane wille lub całkiem nowe kościoły.

Porównanie lokalnych przewodników do podręczników gracza należy traktować oczywiście jako metaforę. Lokalne przewodniki nie przewidują rzutów kością, nie umożliwiają postaciom zdobywania nowych zdolności ani artefaktów. Tworzą jednak, podobnie jak gry RPG, „scenę” dla graczy, którzy budują swoje narracje w wykreowanej przestrzeni i wokół obecnych w niej miejsc.

Co i dlaczego należy zwiedzać w podwarszawskich okolicach? Aksjologizacja przestrzeni

Gra scenariuszowa wymaga nie tylko stworzenia postaci do odegrania, lecz także dokładnego opisanie świata — przestrzeni, która będzie miała duży potencjał narracyjny i niekoniecznie podsuwając gotowe elementy fabuł, da graczom możliwość działania i budowania opowieści²⁰. „Graczom” trzeba również zaproponować motywy działania — co i dlaczego mają zwiedzać w podwarszawskich okolicach?

Przewodniki nielokalne, to jest funkcjonujące w obiegu ogólnokrajowym, muszą w pewien sposób uzasadnić, dlaczego proponują turystyce wybranie się do Grodziska lub Brwinowa zamiast do uznanych turystycznych destynacji. Najczęściej apelują w tym celu do poczucia obowiązku odbiorcy i jego chęci dokształcania. W roku 1976 broszura z serii „Podwarszawskie szlaki piesze” w ten sposób zachwalała zalety omawianego mikroregionu:

Rejon położony w okolicach Grodziska Mazowieckiego przydatny jest [...] dla wycieczek o profilu krajoznawczym. Szlaki piesze zaznajamiają turystów z najcenniejszymi zabytkami architektury oraz miejscami atrakcyjnymi pod względem krajobrazowym²¹.

Ten sam autor w przewodniku wydanym prawie ćwierć wieku później nazywa obszar wzdłuż kolei warszawsko-wiedeńskiej terenem fascynującym dla krajoznawcy, który „może tu [...] zobaczyć świetnie zachowane przykłady urbanistyki z różnych okresów oraz interesujące zabytki architektury”²². Motywem działania potencjalnego turysty ma być więc chęć zdobywania wiedzy, poznawania różnych okolic kraju. Przewodnik ma pełnić przede wszystkim funkcję edukacyjną, dostarczać wiedzy o historii i przyrodzie regionu, a przy okazji kształtować właściwe postawy odbiorców. Autorzy wydanego w 2017 roku przewodnika *Po kolei* deklarują: „chcemy promować świadome poznawanie Polski oraz gromadzenie szerokiej i krytycznej wiedzy dotyczącej jej krajobrazu kulturowego, przyrodni-

²⁰ H. Jenkins, *Game Design as Narrative Architecture*, [w:] *First Person: New Media as Story, Performance, and Game*, red. N. Wardrip-Fruin, P. Harrigan, Cambridge 2004, s. 129.

²¹ L. Herz, *Grodzisk Mazowiecki i okolice*, Warszawa 1976, s. 5.

²² L. Herz, *Wędrówki po Polsce. Mazowsze*, Warszawa 2000, s. 200.

czego i historycznego”²³. Przygotowany przez „Gazetę Wyborczą” spacerownik po Milanówku poleca uwadze czytelników „unikatowe przykłady willowej architektury warszawskiej sprzed ponad 90 lat” i przekazuje przede wszystkim informacje dotyczące historii²⁴. Podobnie spacerownik po Podkowie Leśnej wśród trzydziestu „największych atrakcji” proponowanej trasy wymienia, oprócz zabytkowych budowli, tylko jeden rezerwat przyrody i jedną kawiarnię²⁵.

Natomiast przewodniki wydawane przez instytucje lokalne namawiają odbiorców raczej nie do poszerzania wiedzy, lecz do przyjemnego spędzania czasu. Wydany w roku 2013 przewodnik *Grodzisk Mazowiecki — trasy turystyczne* zamieszcza na pierwszej stronie słowo wstępne burmistrza miasta, który zapewnia, że „w Grodzisku mamy miejsca, gdzie można wypocząć aktywnie, uprawiając sport lub leniwie np. obserwując przyrodę”²⁶. Rowerowe wycieczki po okolicy są reklamowane jako świetny sposób na odpoczynek po pracy. Autor *Weekendu z WKD* namawia, aby wybrać się na spacer po Milanówku lub Podkowie Leśnej, „wziąć kije do nordic walking lub rower i przejść się lub przejechać leśnymi ścieżkami”, a po wycieczce wybrać się do którejś z miejscowych restauracji lub kawiarni²⁷. Proponując w zasadzie te same trasy spacerowe i zwracając uwagę na te same zabytkowe obiekty co publikacje w obiegu krajowym, lokalne przewodniki podkreślają możliwość rozmaitych rozrywek. Spacerownik po Podkowie Leśnej zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” każe turyście przechodzącemu przez park miejski kontemplować architekturę i historię pałacyku Kasyno²⁸. Lokalny przewodnik autorstwa mieszkanki Podkowy Anny Żukowskiej-Maziarskiej przedstawia natomiast park miejski jako „[z]nakomity teren spacerowy; zimą atrakcyjny dla saneczkarzy i narciarzy na biegówkach”²⁹. Autor proponujący trasy spacerów po Milanówku w lokalnym informatorze wymienia w dużym stopniu te same budowle co spacerownik w „Gazecie Stołecznej”, podkreśla jednak, że w kościele można wysłuchać koncertu, rekomenduje odwiedzenie biblioteki, teatru letniego i galerii sztuki, zaznacza też, gdzie na trasie wycieczki znajduje się restauracja orientalna i najciekawsze sklepy³⁰.

Jednym ze sposobów budowania narracyjnego potencjału jest aksjologizacja przestrzeni. Pewne miejsca są przedstawiane jako ciekawe, wartościowe, godne

²³ *Po kolei. Przewodnik podwarszawski...*, s. 7.

²⁴ J.S. Majewski, *Rezydencje w Milanówku*, „Spacerownik. Warszawa 1911–1920”, dodatek do „Gazety Stołecznej” z dnia 24.04.2008, s. 13.

²⁵ J.S. Majewski, *Spacerownik. Podkowa Leśna*, dodatek do „Gazety Stołecznej” z dnia 28.06.2007, s. 16.

²⁶ K. Ładyżyńska-Adamowicz, *Grodzisk Mazowiecki trasy turystyczne*, Warszawa [2013], s. 1.

²⁷ S. Kubisa, *Weekend z WKD*, Komorów 2012, s. 5.

²⁸ J.S. Majewski, *Spacerownik. Podkowa Leśna*, s. 16.

²⁹ A. Żukowska-Maziarska, *Podkowa Leśna. Przewodnik*, Podkowa Leśna 2008, cyt. za: <http://podkowalesna.pl/przewodnik-miejski/przewodnik-4/> (dostęp: 4.01.2018).

³⁰ A. Pettyn, *Spacer po Milanówku, Spacer po południowej części Milanówka*, [w:] *idem, Milanówek. Informator; historia, ludzie, architektura, przyroda*, Milanówek 2003, s. 18–35.

uwagi, inne jako zepsute i pozbawione stylu, o jeszcze innych natomiast w ogóle się nie wspomina.

Ideologizacja przestrzeni w przewodnikach turystycznych może zależeć od uwarunkowań społeczno-politycznych³¹. Broszura *Grodzisk Mazowiecki i okolice* z roku 1976 wśród proponowanych wycieczek pomija niemal całkowicie szlaki prowadzące przez willową zabudowę Milanówka, Podkowy Leśnej lub Grodziska. Dwory lub wille, jeśli w ogóle zostają wymienione, są wartościowane negatywnie: na przykład o dworze Chełmońskiego w Kuklówce autor pisze: „Drewniana budowla z końca XVIII wieku, po wielokrotnych przebudowach, straciła styl i charakter”³². Dla porównania ten sam dworek w książce dwadzieścia lat późniejszej zostaje opisany jako „pełen dawnej atmosfery”³³. W publikacjach wydanych po roku 1989 — zarówno tych lokalnych, jak i funkcjonujących w obiegu krajowym — pozytywnie natomiast wartościowane jest to, co ma związek z przeszłością szlachecką lub, zwłaszcza w przypadku Milanówka i Podkowy Leśnej, inteligentką. Przedstawiciele szlachty zawsze są bohaterami pozytywnymi: zostaje nim nawet Hieronim Radziejowski, opisany jako „podkanclerzy koronny i starosta sochaczewski, który sprowadził w poł. XVII w. na ziemię grodziską Olędrow, co przyczyniło się do rozwoju na trudno dostępnych, bagnistych i zalewowych terenach w okolicach Kasków, wsi Baranowa i Jaktorowa”³⁴. Nie jest to ze strony autora chęć przeciwstawienia się narracji utrwalonej przez *Potop* Sienkiewicza ani też pokazania, że ktoś w skali ogólnonarodowej uznawany za zdrajcę może być jednocześnie postacią zasłużoną dla regionu. Wynika to raczej z powielania obowiązującego schematu: właściciel świetnej rezydencji musi być z definicji postacią dobrą. Prezentowanie szlacheckiej czy inteligentkiej przeszłości podwarszawskich miasteczek pozwala też zaproponować odbiorcom lepiej przyswajalne „scenariusze gry”, odwołujące się do bliższych im doświadczeń. Milanówek może udawać nadmorski kurort, kościół w Otrębusach — zabytkową katedrę, w co jednak mieliby grać podmiejscy turyści zwiedzający pozostałości starej fabryki?

Jest to zapewne jedna z przyczyn, dla której lokalne zabytki związane z przeszłością industrialną były do niedawna niżej cenione. Chociaż przewodnik z roku 2013 proponuje spacer po przemysłowej dzielnicy Grodziska, zdecydowanie więcej uwagi poświęca obiektom związanym z przeszłością szlachecką. W rozdziale opisującym najstarszy grodziski kościół dokładnie omawia się epitafia poświęcone przedstawicielom rodu Mokronoskich, bardzo zdawkowo natomiast wspomina się, że w świątyni znajdują się również tablice poświęcone zasłużonym dla rozwoju miejscowości niearystokratom, na przykład twórcy zakładu wodoleczni-

³¹ Por. np. W. Żarski, *Językowo-kulturowy obraz Śląska i Ślązaków w przewodnikach turystycznych*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2013, s. 163.

³² L. Herz, *Grodzisk Mazowiecki...*, s. 25.

³³ M. Cabanowski, *Domy i ludzie*, Grodzisk Mazowiecki 1998, s. 115.

³⁴ K. Bąkała, *Powiat grodziski. Przewodnik subiektywny*, Warszawa 2011, s. 23.

czego³⁵. W publikacji wydanej w setną rocznicę urodzin Józefa Chełmońskiego przemysłowa strefa Grodziska z przedednia pierwszej wojny jest opisywana niczym piekielny krajobraz z wizji Williama Blake’a albo Isengard z *Władcy Pierścieni* Tolkiena, z kominami buchającymi gryzącym dymem, odorem wyziewów chemicznych i hukem maszyn³⁶. W najnowszych publikacjach jednak kultura industrialna jest coraz bardziej doceniana, co z pewnością jest odbiciem przemian zachodzących w przewodnikach z obiegu ogólnego. W przewodniku po Grodzisku z roku 2019, w dużym stopniu powielającym tekst publikacji z roku 2013, dodano biogramy poświęcone miejscowym przemysłowcom³⁷. W wydanym w roku 2017 przewodniku *Po kolei* produkcja jedwabiu została przedstawiona jako jedna z głównych atrakcji Milanówka. Od 2016 roku funkcjonuje również wirtualne Muzeum Jedwabnictwa Milanowskiego, a na jego stronie internetowej dostępne są publikacje opisujące przemysłową przeszłość miasta³⁸.

W przewodnikach lokalnych, co zrozumiałe, oceny negatywne pojawiają się niezwykle rzadko. O miejscach lub działaniach, które nie zasługują na pochwałę, po prostu się nie wspomina. Często również, jeśli stan obecny budowli lub parku nie pozwala na przedstawienie go w dobrym świetle, autorzy przewodników zamiast stanu obecnego opisują wizję przyszłości lub przeszłości. W przewodniku z roku 2013 opis dworca kolejowego w Grodzisku zawiera trzy zdania o obecnym wyglądzie budynku oraz trzy akapity poświęcone temu, jak zabytek ten będzie się prezentował po renowacji³⁹. Marek Cabanowski w swojej książce o zabytkowych domach w Grodzisku opisuje nieistniejący gmach Syndykatu Rolniczego, jakby nie mogąc pogodzić się z faktem, że na jego miejscu stoją pawilony handlowe⁴⁰. Powstają nawet przewodniki po nieistniejących już miasteczkach z przeszłości, takie jak *Spacer z Walerią po lotnisku Milanówek* — album zdjęć (w tym fotografii stereoskopowych, również kolorowych) przedstawiających Milanówek z początków XX wieku. Publikacja ma strukturę przewodnika: dołączona jest mapa, zaproponowane trasy spacerów, a sposób narracji podtrzymuje iluzję, że odbiorca „zwiedza” miasto sprzed stu lat.

Przestrzeń wędrowca, przestrzeń mapy, przestrzeń tekstu

W przewodnikach zarówno lokalnych, jak i tych z obiegu ogólnonarodowego opisywana przestrzeń jest przede wszystkim przestrzenią działania. Rzadko kiedy

³⁵ K. Ładyżyńska-Adamowicz, *op. cit.*, s. 38.

³⁶ Ł. Nowacki, ...*widziałem Chełmońskiego częścię pod Grodziskiem*, Grodzisk Mazowiecki 2015, s. 35–36.

³⁷ Ł. Nowacki, *Grodzisk Mazowiecki — znany i nieznaný. Przewodnik turystyczny*, Gliwice 2019.

³⁸ <http://muzeumjedwabnictwa.pl/> (dostęp: 12.06.2018).

³⁹ K. Ładyżyńska-Adamowicz, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁰ M. Cabanowski, *Domy i ludzie*, cz. 2, Grodzisk Mazowiecki 1999, s. 102.

mamy do czynienia ze statyczną kontemplacją miejsca: chociaż takie fragmenty się zdarzają (najczęściej będzie to opis architektury kościoła lub zabytkowej willi), są one stosunkowo rzadkie. Z fragmentu poświęconego milanowskiej willi Waleria w przewodniku *Po kolei* nie dowiadujemy się niczego o jej wyglądzie, opowiada się natomiast obszernie o tym, kto w niej bywał i co robił⁴¹. W lokalnej publikacji najważniejszą informacją o willi Krychów okazuje się nie jej ciekawa, nietypowa architektura, ale to, że mieszkał w niej profesor Kazimierz Michałowski i że przez pewien czas działała w niej Stacja Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN⁴². „Zagroda” w Brwinowie jest opisywana przede wszystkim jako miejsce, w którym odbywają się koncerty i imprezy artystyczne. Ciekawe rzeźby zdobiące dworek i znajdujące się w parku są wymienione jedynie mimochodem — wspomina się o ich renowacji⁴³.

Różnice między lokalnym a nielokalnym dyskursem przewodnikowym wiadać natomiast w sposobie opisywania miejsc i doborze związanych z nimi informacji. Opis terenu szpitala w Tworkach w przewodniku *Po kolei* koncentruje się na historii miejsca, ukazując szpital tworkowski jako efekt nowego sposobu myślenia o leczeniu psychiatrycznym. Podane są ciekawostki dotyczące dawnego rosyjskiego personelu szpitala, a zwłaszcza jego dyrektora. Cały rozdział otwiera krótka rodzajowa scenka przedstawiająca pacjentów na przepustce, robiących zakupy w pobliskim sklepie. O samym wyglądzie terenu, detalach topograficznych, dowiadujemy się bardzo niewiele — w zasadzie tylko tyle, że wejście do szpitala znajduje się tuż obok peronu kolejki⁴⁴. W lokalnej publikacji *Weekend z WKD* autor również podaje informacje z historii szpitala, o wiele jednak krótsze i bardziej zdawkowe. Koncentruje się natomiast na tym, co zobaczy i poczuje zwiedzający — pisze na przykład, że „w bliższej i dalszej perspektywie ukazują się pomiędzy starymi drzewami charakterystyczne budynki z czerwonej cegły”⁴⁵ albo że ścieżka wzdłuż Utraty to najprzyjemniejsza część spaceru — jej zaletą jest „starodrzew po jednej stronie, a prześwitujące przez trzciny szerokie tafle stawów rybnych po drugiej”⁴⁶. Opis pełen jest konkretnych wskazówek i detali topograficznych: „[j]eśli furka przy kościele jest otwarta, można wyjść nią na ulicę Krętą w Tworkach. Jeśli nie, należy skierować się z powrotem do bramy głównej, okrążając budynek dyrekcji szpitala”⁴⁷.

Przewodniki z obiegu ogólnego przede wszystkim sytuują opisywany obiekt na mapie, a następnie podają informacje dotyczące historii i architektury („Na południowych krańcach miasta znajduje się dwór, któremu barokowo-klasycystyczną

⁴¹ *Po kolei. Przewodnik podwarszawski...*, s. 31.

⁴² A. Żukowska-Maziarska, *Miasto-ogród Podkowa Leśna*, Podkowa Leśna 2014, s. 41.

⁴³ Biuro Promocji, Urząd Gminy Brwinów, *Poznaj Brwinów*, Brwinów-Opole 2016, s. 37.

⁴⁴ *Po kolei. Przewodnik podwarszawski...*, s. 8–14.

⁴⁵ S. Kubisa, *op. cit.*, s. 9.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 10.

⁴⁷ *Ibidem*.

formę nadał Juliusz Dzierżanowski⁴⁸ — tutaj nazwisko architekta okazuje się ważniejsze niż nazwisko zasłużonego dla regionu właściciela domu). Najpierw okolica zostaje ukazana jakby z lotu ptaka, w ogólnym zarysie, następnie zaś jej wybrane fragmenty zostają „przybliżone”. Zwiedzający podmiejskie okolice turysta, tak jak pisała Anna Wieczorkiewicz, nakłada to, co widzi, na zapamiętaną mapę, która służy również jako „grunt do stworzenia płaszczyzny porozumienia z czytelnikiem”⁴⁹. Pozwala odbiorcy umiejscowić opisywany obszar i lokuje go względem znanych mu punktów orientacyjnych (Warszawy, linii kolejowej, głównych dróg).

W przewodnikach lokalnych mapy pojawiają się o wiele rzadziej. Dokładne mapy, a także schemat linii kolejowej, znajdują się w przewodniku *Weekend z WKD*, same opisy szlaków są tam jednak prowadzone z perspektywy wędrowca. Mapy nie ma na przykład, co wydaje się bardzo szczególne, w przewodniku *Grodzisk Mazowiecki trasy turystyczne*, przeznaczonym głównie dla rowerzystów. Trasy są tam opisane na zasadzie „od punktu do punktu”, nie towarzyszy im żadne, nawet najbardziej schematycznie wyobrażone przedstawienie całości szlaku. Przewodnik z roku 2019, przeznaczony na rynek ogólnokrajowy, lecz powielający w dużym stopniu tekst publikacji z roku 2013, zawiera na rozkładanej okładce plan miasta, na którym jednak nie są zaznaczone ani omawiane obiekty ani trasy, ani charakterystyczne punkty orientacyjne⁵⁰. W publikacjach takich jak *Poznaj Brwinów* i *Miasto-ogród Podkowa Leśna* również nie ma map — pojawiają się tylko reprodukcje map historycznych. W obu książkach chętnie wykorzystywane są natomiast zdjęcia lotnicze. Publikacje te są wyraźnie dwudzielne. Krótsza część pierwsza zawiera rys historyczny. Miejscowości są tam opisywane jako „miasta konceptuane” — przedstawia się ich koncepcję urbanistyczną, tej części też towarzyszą zdjęcia z lotu ptaka i zbudowane z tej perspektywy opisy (na przykład „Na planie Podkowy widać pierścień, jaki tworzą: park miejski, aleja Lipowa im. Tadeusza Baniewicza, ciąg pieszy od ul. Bukowej do cmentarza i rezerwat Parów Sójek”⁵¹). Część druga, obszerniejsza, prezentuje wybrane miejsca z perspektywy pieszego wędrowca. Autorzy wyraźnie sygnalizują zmianę perspektywę opisu („Spacer po tej stronie torów rozpoczyna się przy rondzie Wacława Kowalskiego”⁵², „Przechodzący ulicą Słowiczą zobaczyć mogą Dworek Lali z charakterystycznym zwieńczeniem balkonu w kształcie muszli”⁵³).

W przewodnikach po omawianym mikroregionie widoczne są więc dwa sposoby prezentowania przestrzeni, o których pisała Elżbieta Rybicka, powołując się na

⁴⁸ L. Herz, *Wędrowki po Polsce...*, s. 205.

⁴⁹ A. Wieczorkiewicz, *Przygodność mapy w globalnym świecie*, postturysta.pl (dostęp: 21.06.2018).

⁵⁰ Ł. Nowacki, *Grodzisk Mazowiecki...*, 2 strona okładki.

⁵¹ A. Żukowska-Maziarska, *Miasto-ogród Podkowa Leśna...*, s. 18.

⁵² Biuro Promocji, Urząd Gminy Brwinów, *op. cit.*, s. 30.

⁵³ A. Żukowska-Maziarska, *Miasto-ogród Podkowa Leśna...*, s. 33.

poglądy Michela de Certeau⁵⁴. Miejscowości, zwłaszcza takie jak Podkowa Leśna, ale również Grodzisk czy Milanówek, bywają przedstawiane jako „miasta konceptualne”, wytwory „teorii urbanistycznych i racjonalnego funkcjonalizmu”. Jednocześnie te same miejsca mogą być przedstawiane jako przestrzeń doświadczana, oglądana i odczuwana z perspektywy wędrowca. Chociaż oba typy kreowania przestrzeni pojawiają się w obu omawianych tu rodzajach przewodników, w przewodnikach lokalnych zdecydowanie częściej mamy do czynienia z opisami drugiego typu.

Być może oprócz tych dwóch sposobów kreowania przestrzeni należałoby wyróżnić również typ trzeci, reprezentowany przez przewodnik *Po kolei*. W przewodniku tym nie ma ani map, ani schematycznego przedstawienia szlaków. Na czwartej stronie okładki znajduje się stylizowany rysunek linii kolejowej, będący jednak tylko dekoracją graficzną nieprzekazującą żadnych informacji (na schemacie tym Podkowa Leśna, Jaktorów, Błonie, Skierniewice i Modlin leżą na jednej linii). Na pierwszych stronach książki bardzo uproszczona mapka przedstawia sieć kolejową wokół Warszawy, nie są na niej jednak podane ani odległości, ani inne punkty orientacyjne oprócz miejscowości opisanych w przewodniku. Przewodnik ten jest pełen informacji historycznych i encyklopedycznych, ale już nie topograficznych: opisywana przestrzeń wydaje się przede wszystkim światem tekstów, a nie konkretnego doświadczenia. Nawet opis ogrodu mówi tylko o jego rozplanowaniu, podziale na części i przesłaniu filozoficznym, nie wymienia jednak nazwy ani jednej rośliny, nie pisze o porach kwitnienia czy wyglądzie miejsca w różnych porach roku⁵⁵. Opis willi Zarybie zawiera informacje o wojennych i powojennych losach jej właściciela oraz wyjaśnienia, co to jest kracjonizm (w budynku mieści się obecnie między innymi prowadzone przez Kościół Adwentystów Muzeum Kracjonistyczne), nie wspomina jednak o wyglądzie willi ani nie umieszcza jej na mapie lub na szlaku wędrowki — opis jest zakotwiczony w przestrzeni tekstów i skojarzeń, a nie w przestrzeni konkretnej i fizycznej⁵⁶.

Różni adresaci — różne gatunki

Przewodnik, jak podaje Ostaszewska, służy nie tylko rzeczywistemu turyście, ale może być również „skierowany do podróżnika potencjalnego, który jeszcze się nie zadeklarował”⁵⁷. Lokalne przewodniki również mogą być adresowane do rzeczywistych lub potencjalnych turystów, do mieszkańców, którzy chcą „wejść w rolę” podróżników, a także do potencjalnych przyszłych mieszkańców. Niektóre

⁵⁴ E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 474.

⁵⁵ *Po kolei. Przewodnik podwarszawski...*, s. 23.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 19. Co ciekawe, żaden z lokalnych przewodników po Podkowie Leśnej nie wspomina o istnieniu tego muzeum.

⁵⁷ D. Ostaszewska, *op. cit.*, s. 75.

publikacje w słowie wstępnym wprost wymieniają dwie grupy adresatów: na przykład w książce o Podkowie Leśnej tekst angielski rozpoczyna się od zwrotu „Dear Neighbors — Dear Guests!”⁵⁸. Niektóre publikacje płynnie przechodzą od perswazy skierowanej do potencjalnych turystów do reklamy miejscowości jako miejsca stałego zamieszkania. Tak dzieje się w przypadku książki o Milanówku, określonej w tytule mianem informatora, lecz mającej wiele cech przewodnika (zawiera wiadomości z historii i geografii, proponuje trasy spacerów, uwzględnia informacje o restauracjach i kawiarniach, na czwartej stronie okładki zamieszcza schematyczny plan miasta)⁵⁹. Od początkowych zachęt do wyboru Milanówka jako celu weekendowych wycieczek autor przechodzi do przedstawiania zalet miejscowości jako miejsca zamieszkania: Milanówek ma nie tylko czyste ulice i zdrowy klimat, ale jest też miejscem, w którym chętnie osiedlają się naukowcy i twórcy kultury, a zatem zamieszkanie tam jest potwierdzeniem statusu społecznego.

Publikacja *Grodzisk Mazowiecki. Adres z przyszłością* to z kolei folder reklamowy, również mający wiele cech przewodnika turystycznego. Adresatem są przede wszystkim obecni i potencjalni mieszkańcy i inwestorzy, narracja jest jednak przeważnie prowadzona w stylu przewodnika turystycznego: dworzec kolejowy jest na przykład opisany jako jeden „z najpiękniejszych przykładów zastosowania stylu dworkowego w budynkach użyteczności publicznej”⁶⁰. Broszura zawiera informacje o historii i geografii (zajmują one większą część publikacji), podaje wskazówki dotyczące dojazdu, odbiorca jest namawiany do odwiedzenia miejsca. Funkcja nakłaniająca realizuje się tu „głównie przez wyzwolenie u rzeczywistego czy też potencjalnego turysty estetycznych wrażeń bądź odczuć”⁶¹, stąd też nagromadzenie zarówno efektownych zdjęć, jak i opisów podkreślających piękno i wyjątkowość przedstawianych miejsc.

Przykłady te pokazują zacieranie się granic między folderem reklamowym, informatorem a przewodnikiem; inne publikacje mogą z kolei łączyć w sobie cechy przewodnika i albumu, publikacji jubileuszowej, książki pamiątkowej, a także propagandowej publikacji politycznej, ponieważ chwaląc miasto, budują równocześnie pozytywny wizerunek jego władz.

W publikacjach lokalnych duże fragmenty tekstu (oraz ilustracje) bywają kopiowane lub powielane z niewielkimi modyfikacjami. Autorzy rzadko starają się weryfikować lub uaktualniać dane. Stoi za tym zresztą często świadoma, przemyślana i częściowo motywowana względami komercyjnymi chęć tworzenia lokalnych legend, budowania postaci jednoznacznych i stereotypowych. W prezentowanych przez lokalne publikacje zestawieniach sławnych grodziszczan, zwłaszcza w rozdziałach o *Grodzisku wielu wyznań* lub żydowskiej przeszłości

⁵⁸ A. Żukowska-Maziarska, *Miasto-ogród Podkowa Leśna...* Co ciekawe, w tekście polskim zwrot ten brzmi „Szanowni Państwo”; do sąsiadów zatem autorka zwraca się tylko po angielsku.

⁵⁹ A. Pettyn, *Milanówek informator historia ludzie architektura przyroda*, Milanówek 2003, s. 6.

⁶⁰ *Grodzisk Mazowiecki. Adres z przyszłością*, Grodzisk Mazowiecki 2015, s. 11.

⁶¹ D. Ostaszewska, *op. cit.*, s. 79.

miasta, bywa wymieniany lekarz Jozue Julian Gorfinkel. W latach dziewięćdziesiątych lokalny historyk Marek Cabanowski odmalował go jako postać tragiczną, lecz niejednoznacznie moralnie: Gorfinkel miał podczas zawieruchy wojennej trafić do Związku Radzieckiego, skąd w roku 1945 wrócił do Grodziska razem z Armią Czerwoną. Przekonawszy się, że cała jego rodzina zginęła w obozie koncentracyjnym, załamany miał wyjechać z miasta. Narracja ta jest powielana w kolejnych publikacjach, również w przewodniku z roku 2019, mimo że w latach 2016–2017 udało się nawiązać kontakt z córką lekarza i zweryfikować jego historię: wrócił on do Grodziska nie z Armią Czerwoną, ale w roku 1946, mając już nową żonę, a do emigracji skłoniło go nie załamanie psychiczne, lecz fakt, że jego dom i gabinet lekarski były zajęte przez Polaków. Na temat prawdziwej historii grodziskiego lekarza była zorganizowana prelekcja podczas lokalnych „spotkań wielokulturowych” w roku 2017, relacjonowano ją również w lokalnym radiu. W przewodniku jednak powielono utrwaloną stereotypową wersję⁶².

Teksty lokalnych publikacji są powiązane z sobą tak gęstymi i skomplikowanymi zależnościami, że trudno jest wyrokować, co w przedstawionych narracjach jest wynikiem mechanicznego kopiowania, co wyrazem autentycznych, oddolnych przekonań, co wpływem narracji ogólnonarodowych, a co efektem świadomych starań kreowania wizerunku regionu.

Zakończenie. Heroikomiczne narracje

Artykuły naukowe poświęcone przewodnikom turystycznym opisują szczegółowo różne techniki kreowania „turystycznych rajów”, „magicznych wysp”, „matriksu”. Jednocześnie coraz częściej zwraca się uwagę, że sami turyści (a dokładniej: postturyści) są świadomi tej iluzji. Zdają sobie sprawę, że turystyka jest „grą z wieloma tekstami”, a nie konkretnym, autentycznym doświadczeniem⁶³.

Ironiczny dystans jest widoczny w wielu publikacjach poświęconych małym podwarszawskim miejscowościom. Włodzimierz Perzyński, który w „Tygodniku Ilustrowanym” przedstawiał wilegiaturę jako „ćwiczenie moralne”, w jednym z esejów zamieszczonych w tomie *Do góry nogami* ukazuje okolice podwarszawskie jako „szekspirowski kraj”: jest to pusta scena, na której stoją oszczędne dekoracje, a resztę dorabia „fantazja publiczności”⁶⁴. Na polach ustawiane są tablice „park publiczny”, „kasyno”, „teatr”.

⁶² M. Cabanowski, *Dr Jozue Julian Gorfinkel*, [w:] *idem*, *Grodziszczanie*, cz. 2, Grodzisk Mazowiecki-Podkowa Leśna 2002, s. 61–69; Ł. Nowacki, *Grodzisk Mazowiecki...*, s. 118–119.

⁶³ K. Buczkowska, *Czy możliwa jest etyczna turystyka kulturowa?*, <http://post-turysta.pl/artukul/czy-mozliwa-jest-etyczna-turystyka-kulturowa> (dostęp: 17.01.2019).

⁶⁴ W. Perzyński, *Szekspirowski kraj*, [w:] *idem*, *Do góry nogami*, Kraków 1914, s. 136.

Przymknąwszy oczy, przy odrobinie fantazji można sobie wyobrazić kwitnące miasto-ogród, jakiego na próżno po zagranicach byśmy szukali. Każdego stać na odrobinę fantazji i każdy może przymknąć oczy. Czegoż więcej potrzeba?⁶⁵

Podobnej postawy domagają się od odbiorcy lokalne przewodniki. „Góry Szwedzkie” w Chlebni to pozostałości średniowiecznego grodziska, obecnie jednak widoczny jest tam tylko niewielki trawiasty pagórek. W przewodnikach miejsce to opisywane jest jednak jako ruiny rycerskiej siedziby z fosą, palisadą i wieżą⁶⁶. Dla turysty, który skutecznie „zawiesi niewiarę”, Stawy Walczewskiego w Grodzisku stają się Mazurami, a Kraśnicza Wola — „małą Biebrzą”⁶⁷. Opisywane w przewodnikach miejsca stymulują fantazję, ale nie narzucają jednego scenariusza i przedstawiają turyście spektrum możliwych gier. Milanówek może być dla niego letniskiem lub miejscem wyprawy „szlakiem Polski Podziemnej”. Grodzisk może być szlachecką siedzibą, dziewiętnastowiecznym letniskiem, wielokulturowym miastem przemysłowym lub wsią z obrazów Chełmońskiego. Niekiedy dosłownie przestrzeń podmiejska staje się planszą do gry, a przewodnik instrukcją do niej, jak w przypadku publikacji zawierającej zagadki inspirowane questingiem, geocachingiem i grami terenowymi, przygotowanej przez młodzież gimnazjalną w ramach projektu prowadzonego przez Muzeum Duląg 121⁶⁸.

Turysta, jak pisze Natalia Bloch, zgodnie ze znaną koncepcją Deana MacCannella kieruje się pragnieniem autentyczności, a jednocześnie coraz częściej czuje lęk przed rzeczywistością inscenizowaną przez specjalistów od przemysłu turystycznego. Chce więc dotrzeć za kulisy sceny, a „[o]rganizatorzy turystyki, świadomi tej potrzeby, inscenizują także kulisy, stwarzając sytuacje, które mają sprawiać wrażenie dziejących się »naprawdę«”⁶⁹. Przewodniki lokalne często postępują odwrotnie — chcą stworzyć iluzję sceny tam, gdzie istnieje prawdziwe, zwyczajne, nieinscenizowane życie. Można tu dostrzec ich podobieństwo do heroikomicznych opowieści Alfonsa Daudeta z cyklu powieści o Tartarinie (*Tartarin z Tarasconu*, 1872, pol. 1911; *Przygody Tartarina w Alpach*, 1885, pol. 1926; *Port-Taraskon* 1890, pol. 1956), których bohater odgrywa zachowania podróżnika i odkrywcy w zwyczajnym, skomercjalizowanym otoczeniu. W świecie bez białych plam na mapie, świecie zorganizowanej turystyki przygody stają się dobrem nieosiągalnym, dostępnym tylko w wyobraźni. Konkretna fizyczna przestrzeń daje jednak solidną ramę, w której bohater osadza swoje podróżnicze fan-

⁶⁵ *Ibidem*, s. 137.

⁶⁶ K. Ładyżyńska-Adamowicz, *op. cit.*, s. 21; Ł. Nowacki, *Grodzisk Mazowiecki...*, s. 81.

⁶⁷ Ł. Nowacki, *Grodzisk Mazowiecki...*, s. 193, 194.

⁶⁸ *Ścieżki historii. Niezwykajny przewodnik po miejscowościach Powiatu Pruszkowskiego*, red. Zespół Muzeum Duląg 121, Pruszków 2014.

⁶⁹ N. Bloch, *Prawdziwy dzikus — czyli zgubna wiara w utopię autentyczności*, <http://post-turysta.pl/artukul/Prawdziwy-dzikus%E2%80%93czyli-zgubna-wiara-w-utopie-autentycznosci> (dostęp: 17.01.2019).

tazje — staje się użytecznym rekwizytem czy też właśnie sceną, na której może odgrywać przeróżne role⁷⁰.

Opisując podwarszawskie okolice jako „szekspirowskie”, Włodzimierz Perzyński (z ironicznym przymrużeniem oka) tłumaczył:

[m]ówiąc „szekspirowski”, mam na myśli umiejętność przetwarzania banalnej rzeczywistości na wstrząsające grozą poematy. Szekspir brał kiepskie włoskie komedie i tworzył z nich arcydzieła. My mamy w sobie coś z Szekspira. Z najpospolitszej, najbardziej małomieszczańskiej codzienności potrafimy zrobić poezję. I to poezję w wielkim stylu⁷¹.

Bibliografia

Teksty

- Bąkała K., *Powiat grodziski. Przewodnik subiektywny*, Ergos, Warszawa 2011.
- Biuro Promocji, Urząd Gminy Brwinów, *Poznaj Brwinów*, Gmina Brwinów, Brwinów-Opole 2016.
- Cabanowski M., *Domy i ludzie*, Primum, Grodzisk Mazowiecki 1998.
- Cabanowski M., *Domy i ludzie*, cz. 2, Ośrodek Kultury w Grodzisku Mazowieckim, Grodzisk Mazowiecki 1999.
- Cabanowski M., *Dr Jozue Julian Gorfinkel*, [w:] *idem*, *Grodziszczanie*, cz. 2, Lewion, Grodzisk Mazowiecki-Podkowa Leśna 2002, s. 61–69.
- Daudet A., *Tartaren z Taraskonu*, przeł. R. Kołoniecki, Nasza Księgarnia, Warszawa 1954.
- Grodzisk Mazowiecki. Adres z przeszłością*, Urząd Miejski w Grodzisku Mazowieckim, Grodzisk Mazowiecki 2015.
- Herz L., *Grodzisk Mazowiecki i okolice*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976.
- Herz L., *Wędrowki po Polsce. Mazowsze*, Wiedza i Życie, Warszawa 2000.
- Kubisa S., *Weekend z WKD*, Appen, Komorów 2012.
- Ładyżyńska-Adamowicz K., *Grodzisk Mazowiecki trasy turystyczne*, Gmina Grodzisk Mazowiecki, Warszawa [2013].
- Majewski J.S., *Rezydencje w Milanówku*, „Spacerownik. Warszawa 1911–1920”, dodatek do „Gazety Stołecznej” 24.04.2008.
- Majewski J.S., *Spacerownik. Podkowa Leśna*, dodatek do „Gazety Stołecznej” 28.06.2007.
- Mann Z., *Przy popielatej wstędze autostrady. O dwóch pałacach Jakuba Potockiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 22, s. 429.
- Mann Z., *Przy popielatej wstędze autostrady. Rzecz o Serocku i Pultusku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 33, s. 645–646.
- Murray J., *A Handbook for Travellers on the Continent: Being a Guide to Holland, Belgium, Prussia, Northern Germany, and the Rhine from Holland to Switzerland*, wyd. 12, J. Murray, London 1858.
- Nowacki Ł., *...widywałem Chelmońskiego częściej pod Grodziskiem*, Grodziski Klub Żeglarski Czysty Wiatr, Grodzisk Mazowiecki 2015.
- Nowacki Ł., *Grodzisk Mazowiecki — znany i nieznanym. Przewodnik turystyczny*, Helion, Gliwice 2019.

⁷⁰ Por. R.B. Salomon, *Desperate Storytelling: Post-Romantic Elaborations of the Mock-Heroic Mode*, Georgia 2000, s. 80–89.

⁷¹ W. Perzyński, *Szekspirowski kraj...*, s. 136–137.

- Perzyński W., *Szekspirowski kraj*, [w:] *idem, Do góry nogami*, Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków 1914, s. 135–138.
- Perzyński W., *Wilegiatura*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 36, s. 749–750.
- Pettyn A., *Milanówek. Informator; historia, ludzie, architektura, przyroda*, Towarzystwo Miłośników Milanówka, Milanówek 2003.
- Po kolei. Przewodnik podwarszawski*, red. J. Wiśniewski, J. Ziółkowski, Towarzystwo Krajoznawcze Krajobraz, Warszawa 2017.
- Szczepański G., Szczepański S., *Otrębusy i okolice. Przewodnik turystyczny*, Sebipol, Otrębusy 2014.
- Ścieżki historii. Niezwyczajny przewodnik po miejscowościach Powiatu Pruszkowskiego*, red. Zespół Muzeum Dulag 121, Pruszków 2014.
- West T., *A Guide to the Lakes, in Cumberland, Westmorland, and Lancashire*, Richardson & Urquhart, Londyn 1780.
- Wordsworth W., *Guide to the Lakes*, wyd. 5, Henry Frowde, London 1906 (reprint z roku 1835).
- Żukowska-Maziarska A., *Miasto-ogród Podkowa Leśna*, Urząd Miejski w Podkowie Leśnej, Podkowa Leśna 2014.
- Żukowska-Maziarska A., *Podkowa Leśna. Przewodnik*, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 2008.

Opracowania

- Jenkins H., *Game Design as Narrative Architecture*, [w:] *First Person: New Media as Story, Performance, and Game*, red. N. Wardrip-Fruin, P. Harrigan, MIT Press, Cambridge 2004, s. 118–130.
- Kasprzak T., *Przewodniki — światy same w sobie*, [w:] *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej*, red. D. Rancew-Sikora, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 127–136.
- Koshar R., “*What Ought to Be Seen*”: *Tourists’ Guidebooks and National Identities in Modern Germany and Europe*, „*Journal of Contemporary History*” 1998, nr 3, s. 323–340.
- Ostaszewska D., *Przewodnik turystyczny: z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1. *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 74–85.
- Rybicka E., *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2012, s. 471–490.
- Salomon R.B., *Desperate Storytelling: Post-Romantic Elaborations of the Mock-Heroic Mode*, University of Georgia Press, Athens-London 2000.
- Żarski W., *Językowo-kulturowy obraz Śląska i Ślązaków w przewodnikach turystycznych*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2013, s. 159–184.
- Żmizdiński J., *Przewodnik jako scenariusz rytuałów turystycznych: na podstawie dawnych bedsideków pienińskich: narodziny pewnej religii*, „*Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej*” 2010, nr 16, s. 477–493.

Źródła internetowe

- Bloch N. (s.d.), *Prawdziwy dzikus — czyli zgubna wiara w utopię autentyczności*, <http://post-turysta.pl/artukul/Prawdziwy-dzikus%E2%80%93czyli-zgubna-wiara-w-utopie-autentycznosci> (dostęp: 17.01.2019).
- Buczowska K. (s.d.), *Czy możliwa jest etyczna turystyka kulturowa?*, <http://post-turysta.pl/artukul/czy-mozliwa-jest-etyczna-turystyka-kulturowa> (dostęp: 17.01.2019).
- Miejsca w Pruszkowie, o których nie miałeś pojęcia*, <https://www.facebook.com/miejscawpr/> (dostęp: 21.06.2018).
- Nieznane, niedostępne... ciekawe*, <https://www.wroclaw.pl/nieznane-niedostepne-ciekawe-przewodnik> (dostęp: 21.06.2018).
- Wieczorkiewicz A. (s.d.), *Przygodność mapy w globalnym świecie*, postturysta.pl (dostęp: 21.06.2018).
- Wirtualne Muzeum Jedwabnictwa, <http://muzeumjedwabnictwa.pl/> (dostęp: 12.06.2018).

Local guide books — a mock-heroic game with the reader

Summary

Guide books to small towns from the Warsaw suburban region are presented here as suggesting for their readers a kind of make-believe game. Tourists sightseeing these towns are encouraged to pretend that they are at the seaside, or going on an excursion to famous monuments. Local guide books imitate the conventions of the genre, but there are differences between the narratives addressed to a strictly local audience and those intended for nationwide distribution. While in local guide books space is often described from the point of view of the walker (or cyclist), non-local ones more often adopt the perspective of a map. Local and non-local discourse often intertwine and lines between genres become blurred. However, the main difference is that while non-local guide books try to build the illusion of authenticity, local ones aim for the illusion of a scene. While persuading the readers to enter this mock-heroic game, they endeavour to add exotic flavour to everyday surroundings.